

(12)

Wskazanie na obywatelstwo włoskie; prawo rozbiór Austrii i un-

Wskazanie na obywatelstwo włoskie; prawo rozbiór Austrii i un-

**WNIOSKI Z POROZUMIEŃ ZASZLYCH MIĘDZY JENERAŁAMI  
MIEROSŁAWSKIM A GARIBALDIEM, UZUPEŁNIONYCH  
DNIA 26 STYCZNIA 1861 ROKU.**

1° Dokonanie, uwiecznienie i utrwalenie niepodległości włoskiej, nie od samych już Włoch zawisło, ale daleko po za ich granicami, za poręką koalicji wszechpowstających ludów dokonać się musi.

2° Z tąd dla Włochów posiłkowa konieczność, rozbrania najprzód potworu austriackiego, między pięć normalnych narodowości w skład jego wtłoczonych, Wenecyi nie licząc. Przewidziany ten rozkład wydzieli Galicyę wracającą do swojej całości polskiej, kraje niemieckie wracające do swojej autonomii germańskiej, Wenecyę wracającą do państwa italskiego, Czecho-Morawię, właściwe Węgry i Słowiańszczyznę południową.

3° Ku dokonaniu tego programu, ścisłe przymierze między Garibaldim a temi pięcioma udzielnie ościennymi narodowościami, bez żadnej, dla którejkolwiek, preferencyi, pod karą zakłócenia znowu całej naszej konfederacyi, jak w latach 1848 i 1849, na zysk przewrotności austriackiej.

4° A skoro szatański sojusz, zawarty na grobie Polski, między trzema północnemi caratami, mimo wszelkie wybiegi dyplomatyczne, co dzień nierozzerwalniejszym węzłem się zaciska (o czem nieodparcie świadczy ostatni ukaz carski, assymilujący wszelkie spiski przeciw Austrii, z

A1

godzeniem na ciemństwo moskiewskie); przeto rozbiór Austrii i nadanie bezpiecznych granic wolności italskiej, polega ostatecznie na zmartwychpowstaniu całej polskiej potęgi. Z tąd kardynalne uznanie, że bez polskiego powstania żadne zadanie internacyonalne w obecnej Europie, nie tylko rozwiązać, ale wyrazić się nie daje.

5° Owóż zmartwychpowstanie Polski (do którego już cud Garibaldiowy nie sięga i za które, własna tylko nasza narodowość przed ludzkością odpowiada), w dzisiejszych okolicznościach od dwóch sił wzajemnie się dopełniających zawisło, to jest : od wewnętrznego usposobienia kraju i od zbrojui pomocniczej z polskich żywiółów, za granicami Polski zszeregowanej, dla dzwignania narodu z martwości. Legion bo jeden, swoją widomą mocą, upodobni i ubezpieczy wszelkie powstanie wewnętrzne, któremu samemu dzisiaj, w obec regularnych wojsk ciemniczków, bez uzbrojenia i świadomości dostatecznej, ostać by się niepodobna. Zewnętrzna ta dzwignia zaręczona jest Garibaldiemu przez Mierosławskiego, jako należny od Polski kontyngens ostatniej, daj Boże! w dziejach Chrześcijaństwa krucjaty. Ojczyzna słowo to rycerskie synów swoich wywiąże. O godzinie atoli tego odrodzenia, ani Garibaldiemu, ani jego współchorążym nie wiedzieć. Bóg jeden naszej krucjaty hetmanem; więc narodom pod Jego buławą skrzyżowanym, pilnie tylko na każde Jego skinienie baczycie! by się przed obliczem Jego nie zawstydzili.

6° Każdy naród walce tój zaślubiony, winien z samego siebie wysnuć obowiązujący go do niej kontyngens; ale Polska, jako najwyższa takowej meta, sobie i współkrzyżowcom winna hufiec celujący, pod karą zupełnego zaćmienia naszej chorągwi, po za szwadronami łada butniejszego huzarstwa, jak się to stało, w poprzednim okresie Garibaldiowskiej wojny. Niedostatkiem ojezystej wyprawy, ci, co niegdyś złote podkowy swoich poselstw gubili na jałmużnę Rzymianom, teraz głos swój i imię zastawić musieli węgierskim panom, za ostatnią rotę w im podwładnych szeregach!

7° Takiego upokorzenia już więcej Orzeł Polski nie dozna; za to nam ręczy nowe przebudzenie się narodu; ten tęczyowy przedświt nieśmier-

telności, rozlewający się już od Smoleńska do Wrocławia, a od Bałty do Połagi. Znow się tedy świat Zły chwieje od zatrząśnienia Dagonowych filarów Peterzburga, Berlina i Wiednia; a świat Dobry się budzi na polski brzęk « odgrzebywanych szczerbców i targanych kajdan. » Lecz co najwymowniejsza, świadczymy z dumną radością, że po raz pierwszy od ćwierć wieku, przezorność Polaków poczęła nareszcie wykradać, na szerszy rozmiar, wykup swojej wolności z ołtarza swojej niewoli.

8° O nie się też więcęj na teraz troszczyć nie wypada, jeno o to : ażeby bliskie a nieodwołalne wypadki nie uprzędziły uiszczenia się z dziesięciny, jaką naród na żelazo swoje złożyć musi. Niechajże od tej chwili każdy szeląg, na ten wykup w sereu narodu zaliczony, spłynie do jedynęj skarboxy przygotowań legionowych ; bo czyż domyślność patriotyczna, tym jednym a zwięzłym wyrazem « Legion, » wszystkich na raz stron i wydziałów wskrzeszenia nie obejmuje ? Tej się karności i jedności w podatkowaniu naszym pilnujemy; niechaj, wewnątrz i zewnątrz. Polski, wszystko co żyć chce, stanie dwoma nierozłącznemi szeregami jednego i tego samego Legionu, a prorocze niegdyś marzenie Henryka Dąbrowskiego, ażeby się przebił bagnetem przez żywą Austryę do martwej Polski, ziści się tém łatwiej, że dzisiaj przebijac się mamy do żywej Polski, przez martwą Austryę.

9° Wszakże austryacka rozwalina, to dopiero jedne z wrót wjezdnych jakimi Legion przebiję się do łona narodu, tak jak Italia jednę tylko z podstaw naszej wyprawy. Dziś te wrota najpodręczniej nam wylamac, więc przez nie do Polski wyciągamy ręce. Dziś ta podstawa nam najgościnniejsza, więc z nięj nawołujemy braci do bacznęj czujności. Ale jutro, może jeszcze inne wrota przed naszą chorągwią się uchylą; inna też, może wygodniejsza nasunie nam się podstawa. Na wszystkie zatem strony, mężnie gotującemu się narodowi, baczyć i wyglądać należy swoich wiernych hufców.

Tch: 25/1  
IAUF

### KONKLUZJA.

W zastosowaniu do tych przewidzeń usilnie zalecamy *Intelligencji* narodowej, następnne przepisy: Należy agitować massy w jednej myśli nieustannie możliwego powstania, pod zastrzeżeniem karności obozowej; do tej rycerskiej rewolucyjności naginając równie wszelką propagandę i wszystkie przysposobienia materialne. Szlachty przede nieodrodnej i pamiętnej na odwieczne dążenia Rzeczypospolitej, szczególniejszym jest dzisiaj obowiązkiem, zapelnąć przebzał jakiby ją jeszcze od ludu dzielił, podając mu szczerą dłoń ku podzwignięciu go z padołów niewoli, tak ażeby na hasło powstania, zamiast partyzantki szlacheckiej, powstała Polska cała, jako dwudziestomilionowy jednolity naród. Zaniechać pokątnej konspiromanii, a tak szeroko i głęboko rozlać organiczne całego narodu sprzysiężenie, po wszystkich na raz warstwach społeczeństwa i po najdalsze krańce ujarzmionego kraju, ażeby, jak obecnie w Węgrzech, bezimienną jawnością właśnie stało się zupełnie niewyjętem dla władz ciemieźkich. Temi kilkoma wyrazami objęte są ogólnie wszystkie dzisiejsze wewnętrzne obowiązki polskiego patriotyzmu; szczególnie ich zaś rozwinięcie, należy w zastosowaniu do każdego patrioty, wedle osobistej jego możności i stanowiska. Tego samego patriotyzmu obowiązki zewnętrzne, strzeżają się znowu wszystkie w wydaniu ze siebie Legionu Narodowego, na każdy przypadek wstrząszeń europejskich gotowego. Po temu nie wyprawiać nikogo za granicę, dopóki pestka naszej formacyi, jawnem chorągwi swojej rozwinięciem, niezatelegrafuje do kraju po ochotników. Do takiej zaś pestki, dostateczny leży ciągle materiał w Emigracyi. Do tego wyraźnego momentu, wszelkie wyprawy za granicę i stosunki kraju z kierownictwem przygotowań Legionowych, zawierają się w podatkowaniu na takowe, co żadną zgola kontrolę, ani zemstą wrogów osiągnięciem być nie może.

Jedyną skarbnicą robót dotyczących przyszłego Legionu, jest jego kassa centralna, na teraz w Paryżu, zostająca pod zarządem Jana Kurzyńskiego, z odpowiedzialnością Jenerala Mierosławskiego. Jedyne dla poborców, przez Mierosławskiego upoważnionych, a którzy się z zobowiązan swych zupełnie i akuratnie nieczą, wykaz przychodów i rozchodów jest nieustannie otwarty, bez wyjawiania im ateli nazwisk, czy to współpoborców, czy też innych podatkujących.

Paryż,  
dnia 23 Lutego 1861.

Podpisano: L. MIEROSŁAWSKI.  
J. WYSOCKI.

Ledwie  
cienie sw  
dowód ni  
wstania  
naszej; i  
swoich w  
Narodzie  
znaczeń.

## DODATEK.

Ledwieśmy te słowa domawiali, kiedy wywołując na świadectwo cienie swoich Grochowskich rycerzy, Warszawa położyła światu nowy dowód nieśmiertelności Polskiego Narodu. Nowy ten Akt Zmartwychwstania, ani jednego wiersza nie wytręcił z przecuciowej odezwy naszej; i owszem, każdy z nich jakoby przypieczętował telegramem swoich wskrzeszalnych pochodni. Idźże dalej, niezmiennie, Wielki Narodzie! po drodze tak oświetlonej, do ostatniej mety twoich przeznaczeń.

Paryż, dnia 1<sup>o</sup> Marca 1864.

Ag